



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Warta zobaczenia
drewniana perła**
| s. 3



**Zapraszają do
swego kręgu**
| s. 4



**Podium w zasięgu Polaków?
Jesteśmy na tak!**
| s. 8



Raport w przygotowaniu

MNIEJSZOŚCI: Rozpoczęło się zbieranie materiałów do „Raportu o sytuacji mniejszości narodowych w Republice Czeskiej w 2016 roku”, który stanowi podsumowanie stanu posiadania i działalności poszczególnych mniejszości. Ubiegłoroczny Raport w niepełny sposób informował o dorobku polskiej mniejszości, tegoroczny powinien być bardziej kompleksowy.

Autorem całości jest Sekretariat Rady Rządu ds. Mniejszości Narodowych, który kompiluje tekst z materiałów dostarczonych przez poszczególne ministerstwa, urzędy, samorządy lokalne i regionalne (Sekretariat zasięga informacji w ok. 150 gminach, 25 miastach statutowych i 14 województwach) oraz członków Rady Rządu ds. Mniejszości Narodowych, reprezentujących poszczególne mniejszości. Ankieta z pytaniami trafia więc także do Dariusza Brannego i Eugeniusza Delonga, przedstawicieli polskiej mniejszości w Radzie Rządu.

– Naszym zadaniem jest opracowanie odpowiedzi na pytania. W tym roku postanowiłem dać możliwość wypowiedzenia się poszczególnym organizacjom, wcześniej nie miały możliwości bezpośrednio wpłynąć na tekst „Raportu”. Przekazałem do Kancelarii Kongresu Polaków list z pytaniami ankietowymi wraz z prośbą, by został wysłany do poszczególnych organizacji zrzeszonych w Kongresie – powiedział Branny, który jest także radnym Kongresu. Kanclerz Piotr Polok potwierdził, że wysłał list do osób reprezentujących poszczególne organizacje w Radzie Przedstawicieli KP. Organizacje proszone są o ocenę swojej sytuacji oraz sytuacji całej grupy narodowej, jak również ocenę wzajemnych stosunków panujących w ramach tej grupy. Następne pytania dotyczą finansowania działalności, korzystania z dotacji z wyszczególnieniem ich źródeł, jakości współpracy z organami administracji publicznej oraz współpracy z innymi narodowościami. Respondenci powinni wymienić także problemy, z jakimi się borykają. Poszczególne organizacje nie mają



Fot. WITOLD KOZDÓN

Kancelaria Kongresu Polaków w RC wysłała list do poszczególnych organizacji w Radzie Przedstawicieli.

co prawda obowiązku odpowiadać na pytania, z drugiej strony jest to dla nich okazja do przedstawienia swojego punktu widzenia i podkreślenia tego, co uważają za najistotniejsze. – Proszę o zwięzłe odpowiedzi, wtedy jest szansa, że wszystko, co ważne, zostanie wykorzystane w raporcie – dodał Branny. Odpowiedzi należy wysłać w terminie do 15 stycznia przyszłego roku na wskazany w liście adres mailowy Kongresu Polaków. Branny na podstawie otrzymanych odpowiedzi przygotuje następnie tekst dla Rady Rządu. Eugeniusz Delong oddzielnie opracuje odpowiedzi na pytania zawarte w ankiecie. – Branny przedstawi swój punkt widzenia, ja przedstawię swój, tak,

jak wymaga tego od nas Sekretariat Rady Rządu – powiedział Delong naszej redakcji.

Milan Pospíšil, sekretarz Rady Rządu ds. Mniejszości Narodowych, podkreślił, że „Raport” jest jedynym materiałem podającym całościowy obraz sytuacji mniejszości narodowych, który rząd otrzymuje co roku na końcu maja i może na tej podstawie przyjąć konkretną uchwałę. Obowiązek opracowania raportu wynika ze Statutu Rady Rządu ds. Mniejszości Narodowych oraz z rozporządzenia rządu, które dotyczy udzielania dotacji z budżetu państwa na działalność mniejszości narodowych oraz na integrację Romów. – Rada Rządu ma obowiązek

zdać relację, w ramach kompleksowego raportu, z wykorzystania dotychczas przyznanych w poprzednim roku kalendarzowym – wyjaśnił Pospíšil.

Ubiegłoroczny „Raport” został skrytykowany na wrześniowym posiedzeniu Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków. Michał Chrzastowski zwrócił pisemnie uwagę na braki w załączniku, który opracowują przedstawiciele mniejszości polskiej w Radzie Rządu. Zabrakło w nim bowiem informacji o niektórych organizacjach czy instytucjach. Branny przyznał wówczas, że nie dopełnił swojego obowiązku i nie przekazał odpowiedzi na pytania ankietowe.

DANUTA CHLUP

ZDARZYŁO SIĘ

PREZYDENT WŚRÓD GÓRALI

Prezydent RP Andrzej Duda wraz z małżonką Agatą Kornhauser-Duda spędził święta Bożego Narodzenia w Beskidach. 26 grudnia, w dniu św. Szczepana, para prezydencka wzięła udział w koncercie kolęd w wykonaniu Zespołu Regionalnego „Istebna”.

W „połazowy” wieczór istebniański kościół pw. Dobrego Pasterza wypełnił się po brzegi. Zgromadzeni wysłuchali m. in. takich kolęd i pastorałek jak: „Hej rośnij se w lesie”, „Rety bracio mili” czy „Słóchej gospodarzu” w aranżacji młodego pokolenia śpiewaków „Istebnej” i zespołowych „seniorów”. Nie zabrakło występów najmłodszych – dzieci z zespołu „Mała Istebna”, które w tym roku z zapałem rozpoczęły przygodę z folklorem. Gościnnie wystąpili również artyści z Ukrainy.

Po tradycyjnych góralskich powinszowaniach zakończonych gromkim okrzykiem „Hej Kolęda, kolęda!” kierowniczką zespołu, Maria Motyka poprosiła Andrzeja Dudę, by wręczył specjalne podziękowania przekazane przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego wszystkim byłym kierownikom zespołu. Na zakończenie głos zabrał



Fot. M. Kuźma

sam prezydent, który złożył wszystkim życzenia rodzinnego ciepła, wspólnoty, zdrowia i pomyślności w nadchodzącym roku.

„Żeby się wam darzyło i żeby ci, którzy nami rządzą mądrzy byli” – powiedział. Na koniec zaś wszyscy wspólnie zaśpiewali pieśń „Ojcowski dom”. (wik)

POGODA

czwartek

piątek



dzień: -1 do 3 °C
noc: -2 do 2 °C
wiatr: 0-4 m/s

dzień: 0 do 3 °C
noc: -2 do 2 °C
wiatr: 0-3 m/s

»Spóźnione« fajerwerki

Publiczne fajerwerki w niektórych miastach są tradycją, w innych ich nie ma. Jedynym miastem w naszym regionie, gdzie w noc sylwestrową zaraz po północy odbędą się miejskie pokazy sztucznych ogni, jest Hawierzów. Pokaz rozpocznie się piętnaście minut po północy na Placu Republiki.

W Czeskim Cieszynie i Cieszynie odbędzie się wspólny pokaz na obu brzegach Olzy dopiero w Nowy Rok o

godz. 17.00, w okolicach mostu Przyjaźni. – Wprowadziliśmy ten zwyczaj już w 2013 roku. Wysłaliśmy naprzeciw potrzebom rodzin z dziećmi oraz seniorom, którym nie odpowiadały uliczne nocne hulanki – poinformowała Dorota Havlíková, rzeczniczka Urzędu Miasta w Czeskim Cieszynie. Na podobną zmianę zdecydowały się także władze Orłowej.

– Tradycyjny noworoczny pokaz

fajerwerków nie odbędzie się tym razem w pierwszych sekundach nowego roku, lecz dopiero w Nowy Rok wczesnym wieczorem – informuje Urząd Miasta na stronie internetowej. Pokaz rozpocznie się o godz. 17.00 na Placu 28 Października w Orłowej-Lutyń. Tak samo największa ostrawska rewia, będąca połączeniem gry świateł i muzyki, odbędzie się dopiero 1 stycznia

o godz. 18.00 na dużym rondzie w Hrabůvce.

Karwina, Trzyniec i Jabłonek w ogóle nie organizują miejskich pokazów fajerwerków. Karwina pomyślała natomiast o innej noworocznej imprezie. 1 stycznia w Miejskim Domu Kultury będzie koncertowała popularna i prezentująca wysoki poziom artystyczny karwińska orkiestra dęta „Majovák”. (dc)



9 771212 422041

16150

KRÓTKO

WYREMONTUJĄ
»DELFINKA«

HAWIERZÓW (sch) – Basen do nauki pływania „Delfinek” znajdujący się w obiektach miejskiej hali sportowej w drugiej połowie roku doczeka się remontu. Dzięki modernizacji, której koszt oszacowano na 20 mln koron, basen otrzyma nowy korpus ze stali nierdzewnej, wyremontowane zostaną również zaplecze i szatnie. Po remoncie będą mogli z niego korzystać również seniorzy oraz osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich. Do tej pory nie pozwalała im bowiem na to duża różnica między poziomem wody a krawędzią basenu.

* * *

KRÓLEWSKI
PTAK

OSTRAWA (dc) – Ogród zoologiczny ma kilka ptaków nowego gatunku. Chodzi o orły królewskie. Zostały przywiezione z ogrodu zoologicznego w Libercu. Orzeł królewski zagnieździł się w RC stosunkowo niedawno, w 1998 roku. Osiedlił się w okolicach Brzeclawia, gdzie żyją 2-3 pary orłów. O wiele więcej żyje ich na Słowacji.

* * *

TYLKO

DLA STARSZYCH

HAWIERZÓW (sch) – Popularną w sąsiednich miastach i wioskach taksówkę dla seniorów będzie miał w przyszłym roku również Hawierzów. Transport seniorów po mieście będzie zapewniać karwińska organizacja obwodowa Czerwonego Krzyża. Korzystanie z tej usługi, subwencjonowanej przez miasto kwotą w wys. 358 300 koron, będzie kierowało się ściśle określonymi kryteriami, takimi jak stały adres zamieszkania w Hawierzowie, wiek, cel i liczba przejazdów.

* * *

KOZA

UCIEKINIERKA

CZESKI CIESZYN (wik) – W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia strażnicy miejscy ścigali... kozę, która w popołudniowych ciemnościach biegała po osiedlu mieszkaniowym w Sibicy. Zwierzęciu groziła kolizja z samochodem, szybko więc została schwyta. Strażnicy skontaktowali się z właścicielem, który akurat przebywał poza miastem. Błyskawicznie jednak zgłosił się po swego „uciekinię”, w efekcie godzinę później koza przebywała już w swej zagrodzie.

* * *

POSTAWILI
NA INWESTYCJE

BOGUMIN (sch) – Aż 140 mln koron miasto wyda w przyszłym roku na inwestycje. Przewiduje to przyszłoroczny budżet, który radni uchwalili w wys. 676 mln koron. Większość środków przeznaczonych na inwestycje zostanie wykorzystanych na docieplenie niższych bloków mieszkalnych i będzie dotyczyć aż 400 mieszkań komunalnych. Reszta zostanie przeznaczona na remont przestrzeni publicznej, budowę kanalizacji, a także inwestycje w infrastrukturę sportową oraz regularne remonty obiektów szkolnych.

Co dalej z wodą?

Prowizoryczna kładka dla pieszych, którą Zarząd Infrastruktury Kolejowej (SŽDC) przed świętami zainstalował w przejściu pod torami na dworcu kolejowym w Czeskim Cieszynie, tymczasowo rozwiązała sytuację z gromadzącą się w tym miejscu wodą. Co będzie dalej? Kompleksowe rozwiązanie wymagałoby ogromnego nakładu środków finansowych i ponownego rozkopania niedawno wyremontowanego przejścia. Tymczasem władze miasta i SŽDC wzajemnie obwiniają się za zaistniałą sytuację.

Zarząd Infrastruktury Kolejowej uważa, że do przecieków dochodzi w nowszej części przejścia, która jest własnością miasta. Woda gromadzi się natomiast w środkowej części będącej własnością Zarządu, który niedawno, w ramach remontu generalnego stacji, wybudował ją od nowa. Stanisław Folwarczny, wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna, przyznaje, że niezadaszone wjazdy do podziemia, wybudowane przez miasto w poprzednich kadencjach, nie sprawdziły się i mogą faktycznie powodować wyciek wody. Podkreśla jednak, że większe problemy wystąpiły dopiero po remoncie przeprowadzonym przez SŽDC. – Problemy na taką skalę zaczęły się pojawiać dopiero po „Optymalizacji”, kiedy SŽDC wykopała i na nowo wybudowała środkową część przejścia podziemnego. Podczas prac doszło widocznie do naruszenia izolacji – powiedział Folwarczny, deklarując jednocześnie, że władze miasta są gotowe do rozmów i wspólnego szukania rozwiązania problemu. Uściślił, że w przyszłorocznym budżecie miasta przewidziana jest kwota na wzmocnienie izolacji, która może pomóc w rozwiązaniu problemu, lecz prawdopodobnie nie usunie go w całości.

Zarząd Infrastruktury Kolejowej nie przyznaje się do uchybień podczas



Fot. WITOLD KOZDON

Prowizoryczna kładka w przejściu podziemnym.

remontu. – Pomimo że do przecieków dochodzi w części przejścia podziemnego, która jest własnością miasta, SŽDC stara się rozwiązać zaistniałą sytuację. Ze względu na mroźną pogodę zainstalowaliśmy prowizoryczny pomost w miejscu, gdzie istniało ryzyko wypadków, a przechodzenie byłoby skomplikowane i niewygodne.

Dlatego też ograniczyliśmy dojeżdżenie na czwarty peron. Sytuacja ta w żaden sposób nie ogranicza ruchu na stacji. Pociągi korzystają z pozostałych trzech peronów – napisał w imieniu Zarządu Infrastruktury Kolejowej jego rzecznik, Pavel Tesaf.

Kierownictwo miasta kilka miesięcy temu zleciło opracowanie eksper-

tyzy dotyczącej stanu przejścia pod torowiskiem. Folwarczny zapewnia, że jej wyniki zostały dwa miesiące temu przekazane do SŽDC, tymczasem Tesaf twierdzi, że jego instytucja nie zna wyników ekspertyzy, wobec czego nie zamierza wyciągać przedczesnych wniosków.

DANUTA CHLUP

Pokażcie, jak się
bawi Zaolzie

Wiecie już, co będziecie robić w sylwestrową noc? Spędzicie ją w łóżku przed telewizorem, na miejskim rynku, czy w górskiej chacie? Będziecie się bawić na domowej potańcówce, modnej dyskotekie czy wytwornym balu? Jakielwiek macie plany, my zapraszamy was do wspólnej zabawy. Uwiecznicie na zdjęciach, w jaki sposób spędziliście Sylwestra i wyślijcie fotki do naszej redakcji. Zdjęcia opatrzone krótkim opisem, a

my opublikujemy je we wtorkowym (czyli pierwszym styczniowym) numerze „Głosu Ludu”, na stronie internetowej GL oraz na naszym facebookowym profilu. Mamy nadzieję, że wasze zdjęcia pokażą, jak się bawi Zaolzie!

Fotografie możecie „pstrykać” nawet zwykłym smartfonem. Należy je nadsyłać na adres mailowy: wolff@glosludu.cz. Czekamy do 2 stycznia do godziny 12.00. (wik)



Fot. ARC

Tak bawią się w Ustroniu.

Bez barier

1 grudnia ruszył projekt „Wiedza bez barier – innowacyjne metody nauczania osób dorosłych w ramach projektu Erasmus+”, który ZG PZKO realizuje wspólnie z Wyższą Szkołą Biznesu (WSB) w Dąbrowie Górniczej oraz polskimi organizacjami pozarządowymi na Litwie i Łotwie – informuje oficjalna strona Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Jak czytamy dalej, głównym celem projektu jest utworzenie platformy e-learningowej służącej do uzyskiwania i ponoszenia

umiejętności w zakresie języka polskiego, technologii informatycznych i przedsiębiorczości. Utworzenie i zarządzanie platformą należy do zadań partnera wiodącego czyli WSB, natomiast pozostali partnerzy (w tym PZKO) powinni utworzyć zespół osób, które będą uczestniczyć w tworzeniu, obsłudze i następnym szkoleniu członków swojej organizacji w zakresie korzystania z platformy.

Szczegóły dotyczące projektu można znaleźć na stronie www.pzko.cz. (r)

WAŻNE INFORMACJE

Dziś sekretariat redakcji „Głosu Ludu” będzie czynny od godz. 8.30 do 13.30. W piątek w godz. 8.30-14.30. Dziennikarz dyżurny, Witold Koźdon +420 777 700 893, kozdon@glosludu.cz, czeka na państwa dziś od godz. 10.00-13.30, a w piątek od 9.00 do 14.30. W sobotę ukaże się ostatni w tym roku numer gazety, kolejny we wtorek 3 stycznia.

Emerytalne podwyżki

Czescy emeryci i renciści mogą liczyć w przyszłym roku na wyższe świadczenia. Od stycznia emerytura w RC wzrosną średnio o 309 koron. Na podwyżce skorzystają zarówno emeryci, jak i osoby, którym przysługuje renta inwalidzka lub rodzinna (sieroca lub wdowia). W parze z nimi wzrosną również dodatki do emerytur dla byłych działaczy ruchu oporu oraz więźniów reżimu komunistycznego.

Podwyżka emerytur na początek każdego nowego roku obliczana jest na podstawie ustalonego wzoru, który uwzględnia wzrost realnych wynagrodzeń oraz wzrost wydatków na życie. W sumie rząd może podnieść świadczenia emerytalne aż o 2,7 proc., z czego w tym roku skwapliwie skorzystał. W rezultacie o 110 koron podwyższona została stała część świadczenia, która jest dla wszystkich emerytów i rencistów taka sama i bę-

dzie odtąd wynosić 2550 koron. O 2,2 proc. wzrosnie natomiast ta część emerytury lub renty, która zależy od liczby przepracowanych lat i wysokości składek emerytalnych.

Podwyżka na poziomie 309 koron dotyczy średniej emerytury, która na końcu września wynosiła 11 441 koron. W tym czasie w RC było 2,39 mln emerytów, 427, 4 tys. osób pobierających rentę inwalidzką oraz 64 tys. osób pobierających rentę rodzinną.

Według Czeskiej Agencji Prasowej ČTK istnieje realna szansa, że od 2018 roku emerytura i renta w RC będą rosły szybciej niż do tej pory. Jeżeli partie koalicyjne dojdą w tej sprawie do porozumienia i przyjmą nowy model podwyżek proponowany przez komisję emerytalną, nowelizację ustawy emerytalnej mogłyby uchwalić jeszcze przed tegorocznymi wyborami parlamentarnymi. (sch)

Warta zobaczenia drewniana perła

Okres świąteczny jest czasem, kiedy częściej niż w pozostałe dni roku zaglądamy do kościołów. Przyciągają nas kołеды, stajenka oraz choinki sięgające niemal samego sufitu. Wiele kościołów, również na naszym terenie, ma oprócz świątecznego wystroju również swoją wartość historyczną i architektoniczną. Jednym z nich jest drewniany obiekt w Markłowicach Dolnych.

Do Markłowic Dolnych wybrałam się na tydzień przed świętami Bożego Narodzenia na zaproszenie miejscowego kościelnego, Edwarda Kolondry. Celem był koncert adwentowy.

– Gmina Piotrowice organizuje doroczne koncerty adwentowe zawsze w ostatnią niedzielę Adwentu – raz w kościele w Piotrowicach, a raz w Markłowicach. Tym razem koncert odbędzie się u nas – dowiedziałam się od kościelnego. Na koncert, na którym wystąpił chór akademicki „Chorus” Wydziału Ekonomicznego Wyższej Szkoły Górniczej-Uniwersytetu Technicznego w Ostrawie, w końcu się nie wybrałam. Tym razem bowiem bardziej od pięknej muzyki i śpiewu zainteresowało mnie miejsce, o którym przez telefon mówił Kolondra, a który chciałam zwiedzić bez otaczających mnie tłumów – markłowicki drewniany kościółek.

Obiekt w Markłowicach Dolnych leży zaledwie kilkaset metrów od granicy z Polską. Dawniej tutaj

znajdowało się centrum wioski. Od mojego przewodnika dowiedziałam się, że w XIV wieku naprzeciwko kościoła stała twierdza wodna otoczona wałami. Również w wieku XX tętniło tu życie, tyle że w 1920 roku przedzielone granicą państwową, która spowodowała, że po stronie polskiej – w Markłowicach Górnych – znalazła się szkoła, zaś po stronie czeskosłowackiej – w Markłowicach Dolnych – kościół, mogący się już wtenczas pochwalić ponad 550-letnią historią, a także okalający go cmentarz.

– Pierwsza wzmianka o naszym kościele pochodzi z 1360 roku. Kolejne daty to 1447 i 1654 rok. Z nich dowiadujemy się, że markłowicki drewniany kościółek stał się kościołem parafialnym oraz że po latach, kiedy służył przejściowo ewangelikom, został przywrócony wyznawcom katolicyzmu – Edward Kolondra przypomina zapisane w historycznych źródłach ważne momenty z dziejów kościoła. Zabytek,



Drewniany kościół w Markłowicach pochodzi z 1739 roku.



Edward Kolondra oprowadzał mnie po kościele bezpośrednio przed świętami Bożego Narodzenia.

Zdjęcia: BEATA SCHÖNWARD

o którym tu mowa, nie przetrwał jednak do dziś. I chociaż trudno doszukać się dokładnej przyczyny, dlaczego został zburzony i wzniesiony na nowo, jedno jest pewne. W miejscu, gdzie stał kiedyś poświęcony św. Mikołajowi pierwszy markłowicki drewniany kościółek, dziś znajduje się jego następca – kościół pw. Wniebowstąpienia Pańskiego. Żadnych wątpliwości nie ma też co do roku jego powstania. 1739 rok został wryty w belce nad wejściem do prezbiterium. Nawet dziś datę tę można odczytać z łatwością.

Nowy, choć już też blisko 300-letni kościół drewniany w Markłowicach Dolnych łączy w sobie historię obu obiektów sakralnych. Patrona pierwszej świątyni, św. Mikołaja, można zobaczyć na dużym obrazie umieszczonym w lewym bocznym ołtarzu. Jego imię nosi też poświęcony przed pięciu laty nowy dzwon, który jest następcą skonfiskowanego i wykorzystanego do celów wojennych św. Mikołaja z 1722 roku. Główny ołtarz obecnego kościoła wiąże się już jednak z wydarzeniem, pod którego wezwaniem nowy kościół został wybudowany. Obraz przedstawiający wniebowstąpienie pańskie został namalowany przez fryszta-

ckiego malarza i burmistrza, Józefa Kaspera Schneidera, na przełomie XVIII i XIX wieku. Mniej więcej z tego samego okresu pochodzą obrazy zdobiące boczne ołtarze. Oprócz wspomnianego już obrazu św. Mikołaja są to obrazy przedstawiające św. Józefa z Jezusem w wieku chłopięcym, św. Andrzeja oraz Matki Bożej Siedmiobolesnej. Wszystkie zostały namalowane przez tego samego cieszyńskiego artystę, Jana Haymana.

Bardziej od typowych dla kościołów katolickich obrazów z wizerunkami świętych przyciągają mój wzrok ścienne malowidła. Rzadko spotykane w tego typu świątyniach motywy kwiatowe sprawiają, że drewniany kościółek w Markłowicach wyróżnia się spośród podobnych zabytkowych obiektów sakralnych nie tylko na Śląsku, ale również na Morawach. – Te kwiatki też mają swoją historię. Zaraz po wojnie wnętrze zostało oklejone pięknie malowanymi tapetami będącymi dziełem tutejszych artystów, Józefa Świdra i Rudolfa Żebroka. Kiedy jednak z biegiem czasu tapety zaczęły pękać, sprawą zajęli się pracownicy ochrony zabytków. Tapety pozrywano, a pod nimi odkryto resztki dawnej polichromii, którą postanowiono odrestaurować.

I tak dwóch artystów bułgarskich, Bogdan Najdenov i Cveto Cvetkov, malowało na drewnianej boazerii kwiatek po kwiatku – wspomina Kolondra, który z kościółkiem związany jest od 1958 roku, kiedy ożenił się i zamieszkał w Markłowicach.

Unikatowa jest jednak nie tylko kwiecista polichromia zdobiąca całe wnętrze kościoła, ale również gatunek materiału, z którego został zbudowany. – Kościół został wzniesiony na fundamentach z kamienia, budulcem zaś były potężne bale drewniane – mówi kościelny, oprowadzając mnie wokół zabytkowego obiektu. Podczas oględzin zwraca uwagę na schody prowadzące z zewnątrz na oratorium, skąd rozciąga się wspaniały widok na pięciokątne prezbiterium kościoła.

Jak zaznacza mój przewodnik, zwiedzić markłowicki kościółek drewniany przyjeżdżają kuracjusze z darkowskiego uzdrowiska. Czasem zaglądną też tutaj wycieczki szkolne z Karwiny czy Cieszyna. Ponadto kościół otwarty jest regularnie podczas nabożeństw, które odprawiane są tutaj na przemian po polsku i po czesku w każdą niedzielę o godz. 10.00 i w każdy wtorek o godz. 17.00.

BEATA SCHÖNWARD

Najładniejsze budowle

Przyznano nagrody najbardziej udanym pod względem architektonicznym budynkom, które zostały wzniesione na terenie Trzyńca i oddane do użytku w ub. lub bieżącym roku. Uroczyste ogłoszenie wyników konkursu odbyło się przed świętami. Najwięcej domów – dziewięć – zgłoszono w kategorii budynków mieszkalnych. Komisji ekspertów, powołanej do życia przez ratusz, najbardziej przypadły do gustu trzy domy jednorodzinne: Tomáša Motyki w Oldrzychowicach, Petra Kostki i Kateřiny Pauliovej w Końskiej oraz Rene'go i Gabrieli Bednarzów w Nieborach.

W kategorii budynków o charakterze komercyjnym (zgłoszono cztery budowle) najwyższe oceny otrzymała hala treningowa klubu hokeja Stalownicy Trzyńc, w kategorii rewitalizacji budynków i przestrzeni publicznej (sześć zgłoszonych) – spółdzielczy blok mieszkalny w Łyżbicach. Nagrodę specjalną przyznano budowlę Zintegrowanego Centrum Interwencji przy ul. Frydeckiej, którego inwestorem była Wojewódzka Straż Pożarna.

Konkurs „Budowla Roku” odbył się w Trzyńcu już po raz siedemnasty. (dc)



Nagrodzony dom w Nieborach.

Fot. ARC UM

Zapraszają do swego kręgu

Na początku listopada w Czeskim Cieszynie zawiązał się harcerski krąg instruktorski „Watra”.

Tworzą go dawni instruktorzy i instruktorki chcący na nowo związać się z harcerstwem.

Projekt ruszył jesienią, natomiast pierwsze organizacyjne spotkanie odbyło się 6 listopada. Zebrani wybrali wówczas swego przewodniczącego. Został nim przewodnik Roman Wirth, zaś jego zastępczynią jest przewodniczka Mariola Kluza.

– W siedzibie Kongresu Polaków w RC spotkało się nas wówczas piętnastu. Określiiliśmy nasze priorytety oraz postanowiliśmy, że po raz drugi spotkamy się 8 stycznia. Naszym gościem będzie wówczas naczelnik HPC, harcmistrz Krzysztof Mitura. Sądzę, że po dyskusji określimy, jak najlepiej będziemy mogli pomóc zaolziańskiemu harcerstwu – mówi Wirth.

Przekonuje on przy tym, że dziecięcy boom, obserwowany od pewnego czasu wśród Polaków, stwarza szansę na renesans polskiego harcerstwa. – A jest ono jedną z najstarszych polskich organizacji na Zaolziu. W swej historii miało różne momenty, natomiast teraz są szanse na reaktywowanie niektórych drużyn i mamy nadzieję, że będziemy mogli pomóc w realizacji tego przedsięwzięcia – mówi Wirth.

Harcerski krąg instruktorski „Watra” liczy obecnie 21 członków. Tworzą go nieaktywni już harcerze i harcerki m.in. z Nydka, Bystrzycy, Czeskiego Cieszyna, Trzyńca,

Karwiny, Cierlicka, Skrzeczonia, ale także mieszkający dziś w Czeskich Budziejowicach, Krakowie czy Zielonej Górze. – Program naszego działania nadal jest w budowie, pojawiły się już jednak pomysły, by odtworzyć na przykład festiwal piosenki harcerskiej. Rozmawiamy też o organizacji rajdów, turniejów i innych imprez, które byłyby atrakcyjne dla harcerzy i jednocześnie przyciągały innych młodych do tej organizacji – mówi Wirth.

Członkowie „Watry” będą pomagali w szkoleniu harcerskich instruktorów oraz przy organizacji obchodów 85. rocznicy tragicznej śmierci polskich lotników Żwirki i Wigury. Planują również nawiązanie bliższej współpracy z harcerzami z Polski, na początek z Hufcem Ziemi Cieszyńskiej ZHP. – W przyszłości myślimy także o współdziałaniu ze środowiskami harcerskimi z innych krajów, na przykład z polskimi harcerzami z Litwy, z którymi łączy nas fakt, iż działamy poza macierzą. Dziś jednak zapraszamy do nas wszystkich, którzy chcą działać – mówi Wirth. – Kontaktować można się zaś z nami mailowo pod adresem: ryw@post.cz. Można też przyjść do czeskokieszyńskiej siedziby Kongresu Polaków w RC na nasze spotkanie 8 stycznia o godzinie 14.30 – dodaje.

(wik)



Członkowie „Watry” będą pomagali m.in. w szkoleniu harcerskich instruktorów

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Praktyka i patriotyzm w jednym

Grupa studentów kierunku bezpieczeństwa wewnętrznego z Wyższej Szkoły Finansów i Prawa w Bielsku-Białej 18 grudnia realizowała część praktyczną programu własnych studiów na Zaolziu. W tym przypadku były to zajęcia praktyczne w połączeniu z patriotyczną edukacją. Bezpieczeństwo wewnętrzne w WSFiP jest jedyną na obszarze Podbeskidzia tak specjalistyczną i zawodowo pragmatyczną propozycją studiów. Program studiów licencjackich (3-letnich) i uzupełniających magisterskich (2-letnich) realizują również profesorowie z wiodących w tej dziedzinie ośrodków naukowych (Warszawa, Kraków, Katowice) i doświadczeni praktycy z policji, straży pożarnej, Służby Celnej. W gronie kadry naukowej i dydaktycznej są także fachowcy z Republiki Czeskiej i Republiki Słowackiej. Uczelnia ta jako jedna z nielicznych w Polsce na kierunku bezpieczeństwa wewnętrznego uczy języków czeskiego i słowackiego, również zapoznaje z kulturą narodową, funkcjonowaniem systemu biznesu i prawa oraz organów ochrony prawa w obu tych sąsiedzkich państwach.

Termin „bezpieczeństwo wewnętrzne” może kojarzyć się wyłącznie z bezpieczeństwem obywa-

teli konkretnego państwa, niemniej działalność i doświadczenia studentów oraz kadry dydaktycznej WSFiP wskazują, iż w regionie przygranicznym można mówić o międzynarodowym wymiarze bezpieczeństwa.

Wyżej wspomniane zajęcia w formie warsztatów języka czeskiego i dalszej edukacji z zakresu czeskich wartości i zwyczajów kulturowych zostały przeprowadzone przez dr. Jana Kubiczka i dr. Janusza Mike w Centrum Pedagogicznym dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie. Natomiast w Komendzie Miejskiej Policji Republiki Czeskiej w Cze-

skim Cieszynie studenci z Polski wysłuchali wykładu komisarza porucznika Jaroslava Byrtusa na temat bezpieczeństwa mieszkańców regionu przygranicznego. Liczne pytania studentów i ich dociekliwość merytoryczna świadczyły, że taka formuła edukacji jest potrzebna i interesująca. Studenci wraz z wykładowcami zwiedzili również historyczne miejsca regionu, cieszyńską Wałkę i Konteszyniec. Oddali hołd ofiarom II wojny światowej oraz polskiemu lotnikowi porucznikowi Franciszkowi Żwirce i inżynierowi mechaniki Stanisławowi Wigurze.

Janusz Mika



Przed komendą policji w Czeskim Cieszynie.

KONKURS dla dzieci trwa

Przypominamy o konkursie dla dzieci ogłoszonym w „Głosie Ludu” przez organizatorki imprezy „Świąteczne czytanie i kołędowanie”, której kolejna edycja odbędzie się 7 stycznia o godz. 15.00 w kościele ewangelickim w Hawierzowie-Błędowicach. Do wygrania jest oryginalna drewniana zabawka. Należy podać nazwy trzech baśni, które zabrzmiały podczas poprzednich edycji imprezy. Podpowiedzią są ich krótkie fragmenty zamieszczone poniżej. Odpowiedzi należy wysłać w terminie do 31 bm. na adres mailowy danuta.chlup@glosludu.cz lub klasyczną pocztą na adres redakcji.

1. – Poziomek bym chciała...pięknych dojrzałych. – To się zrobi... to się zrobi – mówi Grudzień. Dźwignął się ze swego siedziska, a na jego miejsce przyszedł młody Czerwiec.

2. – Kay, drogi, mały Kay! Nareszcie cię odnalazłam! – Ale on siedział zupełnie cicho, sztwywny i zimny. Wtedy zapłakała mała Gerda gorącymi łzami.

3. Zrobiwszy oczy, wystrugał mu nos, ale ten nos, ledwie wykończony, zaczął rosnąć i rósł, rósł, aż po kilku minutach wyrósł w nosisko ogromnej długości. (dc)

»Olza« się sprawdza

Bezpośrednie połączenie kolejowe pomiędzy Cieszynom a Katowicami weszło na stałe do rozkładu jazdy Kolei Śląskich. Premierowy pociąg w tej relacji wystartował 11 grudnia, a kolejne kursy potwierdzają zainteresowanie takim połączeniem. W pierwszy bezpośredni kurs z Cieszyna do Katowic wyruszyło blisko 40 osób,

po drodze liczba podróżnych jeszcze wzrosła. Podobnie podczas kolejnego weekendu – pasażerów również można było liczyć w dziesiątkach. Wszystko razem pozwala mieć nadzieję, że połączenia zyskają swoich stałych klientów – a to z kolei może być decydujące w kwestii poszerzenia oferty o kolejne pociągi. (Ox.pl)

REKLAMA

Firma Milkeffekt nabíží tyto volná pracovní místa:

OBCHODNÍ MANAGER

Popis pracovní pozice:

- ✓ Tvorba a plnění obchodního plánu
- ✓ Funkční marketing
- ✓ Hledání nových obchodních příležitostí
- ✓ Výrobní inovace
- ✓ Návrh cenové politiky
- ✓ Péče o zákazníky
- ✓ Analýzy prodejů
- ✓ Vydávání obchodních smluv
- ✓ Vyřizování reklamací (komunikace se zákazníkem)
- ✓ Tvorba výrobního plánu
- ✓ Plánování logistiky, transportu
- ✓ Příjem a zpracování objednávek

Požadavky na uchazeče:

- ✓ SŠ/VŠ obchodního zaměření
- ✓ Praxe v oboru minimálně 3 roky
- ✓ Polský jazyk – podmínkou aktivní znalost
- ✓ Anglický jazyk – podmínkou aktivní znalost
- ✓ Komunikativní
- ✓ Chut se učit novým věcem

Nabízíme:

- ✓ Nástupní plat 18 000 Kč po skončení 3-ti měsíční zkušební doby 23 000 Kč
- ✓ Po zaučení možný kariérní růst včetně lepšího finančního ohodnocení
- ✓ 20 dní dovolené
- ✓ Věrnostní odměny

Prémie dle hospodaření firmy

Nástup možný ihned.

V případě zájmu zašlete životopis na e-mail: info@milkeffekt.cz

VEDOUCÍ EKONOMICKÉHO A PERSONÁLNÍHO ÚSEKU

Popis pracovní pozice:

- Nábor zaměstnanců, jejich rozvoj, školení a training
- Systém řízení a vedení lidí (leadership)
- Personální plánování
- Systém odměňování a mezd
- Orientace v podnikové ekonomice
- Řízení mzdové a hlavní účetní

Požadavky na uchazeče:

- VŠ ekonomického zaměření
- Polský jazyk – výhodou
- Organizační a řídicí schopnosti
- Komunikativní
- Chut se učit novým věcem

Nabízíme:

- Nástupní plat 30 000 Kč po skončení 6-ti měsíční zkušební doby 35 000 Kč
 - 20 dní dovolené
 - Věrnostní odměny
 - Prémie dle hospodaření firmy
- Pracovní doba: 7-15 hod
Nástup možný ihned.

V případě zájmu zašlete životopis na e-mail: info@milkeffekt.cz

Czas odwrócić niesprawiedliwość dziejową

Grupa ok. 150 osób pochodzenia polskiego we wtorek przed świętami przybyła z Kazachstanu do Polski. Repatrianci trafili do ośrodka adaptacyjnego w Pułtusk. Opiekę nad nimi sprawować będzie Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, które przygotowało program adaptacyjny. Dzieci mają uczęszczać do polskich szkół. Repatrianci będą mogli przebywać w ośrodku do roku.

Symbolicznie tym dniem chcielibyśmy rozpocząć repatriację taką, jaka od dawna powinna mieć miejsce – tymi słowami przywitał repatriantów na lotnisku wojskowym w Warszawie wicepremier Mateusz Morawiecki. – Chcemy odwrócić niesprawiedliwość dziejową – mówił wicepremier. Dodał, że trudny, dramatyczny los już dawno powinien być przez Polskę naprawiony, a stracony czas nadrobiony.

Morawiecki zwrócił uwagę, że niektórzy czekali kilka, kilkanaście lat na repatriację. Zapowiedział, że dzięki odpowiedniemu prawodawstwu będzie to możliwe na dużo szerszą skalę. – Państwo polskie stanie na wysokości zadania – zapewnił wicepremier.

Szef Stałego Komitetu Rady Ministrów, Henryk Kowalczyk, podkreślał z kolei, że sprowadzenie Polaków do kraju jest obowiązkiem, którego w żaden sposób nie można zaniechać. Jak przypomniał, premier Beata Szydło od początku swojego urzędowania spotykała się z przedstawicielami Związku Repatriantów RP i „bardzo mocno wierzyła w to, że repatriacje powinniśmy przez najbliższe dwa, trzy lata całkowicie zakończyć”.

– Chcemy, by w ciągu najbliższych lat wszyscy ci, którzy czują się Polakami, którzy odważnie wpisywali sobie do paszportu kazachstańskiego



Fot. ARC/PAP

Na początek repatrianci zamieszkają w Pułtusk.

polską narodowość, mieli możliwość powrotu do ojczyzny – dodał Kowalczyk.

– To jest wstęp do repatriacji, w tej chwili rozpoczynamy repatriację na poziomie wreszcie państwowym, w końcu nie będzie to już partyzantka na poziomie samorządów. Oczywiście nadal samorządy będą zapraszać, ale odpowiedzialność za cały ten proces bierze państwo – powiedziała dziennikarce prezes Związku Repatriantów RP, Aleksandra Ślusarek.

Największa grupa repatriantów, którzy przybyli z Kazachstanu, pochodzi z okolic Kokczetaw, ze wsi Jasna Polana, Tajnsza, Kellerowka, Donieckoje, Podolskoje, Oziornoje. W ostatnich dniach repatrianci przebywali w Astanie pod opieką polskich służb konsularnych.

Wśród osób, które zdecydowały się na przybycie do Polski, znalazły się pani Jana i jej matka Jadwiga. Do Polski zdecydowały się przyjechać po powodzi, która zniszczyła ich wieś Donieckoje. – Polacy pomaga-

li nam przez długi czas na miejscu, kupowali żywność, węgiel. Zdecydowałyśmy się przyjechać jednak tutaj, dzieci tu studiuje, podoba im się. Polska wyciągnęła do nas pomocną dłoń – mówiła Jana. Do Kazachstanu zesłani zostali rodzice Jadwigi.

– Ogarnia mnie ogromne szczęście, że jesteśmy dzisiaj na tej polskiej ziemi – powiedziała dziennikarce 85-letnia pani Jadwiga. – Bardzo nas tu dobrze i radośnie przywitano. Wielka radość z tego spotkania. Oby

nam się tutaj lepiej żyło – stwierdziła.

Polski rząd pracuje nad nową ustawą o repatriacji. Założenia do niej przedstawił w styczniu. Według zapowiedzi projektowana ustawa będzie dotyczyła osób zamieszkujących azjatycką część byłego ZSRR. Pierwszeństwo w powrocie mają mieć osoby represjonowane i ich potomkowie. Repatriacją objęci byłiby również małżonkowie i dzieci tych osób. Repatrianci mogliby powrócić na dotychczasowych zasadach (czyli na zaproszenie przez samorząd) oraz w formie pomocy organizowanej przez władze centralne (repatrianci mieliby mieć zapewnione pół roku w ośrodku pobytu, zapewniony kolejny rok utrzymania i wynajem mieszkania).

W Kazachstanie mieszka ok. 34 tys. osób pochodzenia polskiego, zajmując 15. miejsce pod względem liczebności wśród ponad 130 narodowości tego państwa.

W latach 2001-2015 w ramach repatriacji przyjechało do Polski ok. 5 tys. osób. Według założeń nowej ustawy o repatriacji, do kraju będzie mogło wrócić ok. 10 tys. osób zamieszkujących azjatycką część byłego ZSRR – pierwszeństwo w powrocie mają mieć osoby represjonowane oraz ich potomkowie wraz z małżonkami i dziećmi. Program obowiązywałby przez 10 lat.

IAR, PAP/„Wspólnota Polska”

Boże Narodzenie na Florydzie

Także Polacy mieszkający na Florydzie obchodzili radośnie święta Bożego Narodzenia. Na Florydzie – od Jacksonville, poprzez Tampe, po Miami i Key West – mieszkają na stałe tysiące naszych rodaków. W tym regionie USA śnieg nie występuje. Dla Elżbiety Popiełaż, właścicielki polskiego sklepu w miejscowości Naple, która w tej części Stanów Zjednoczonych mieszka od 18 lat, brak mrozu oraz białego puchu podczas Bożego Narodzenia nie jest powodem do narzekań. – W końcu Jezus urodził się w ciepłym klimacie. Nie zamieniłabym tego na zimno i śnieg – mówi Popiełaż.

Na Florydę specjalnie na święta przyjeżdżają także nasi rodacy z Polski. Jedni spędzają tutaj urlop, inni odwiedzają najbliższych.

– Przyjechalimy wczoraj z Gdańska. Nawet jak nie ma śniegu, to chmury zastąpiły słońce i czujemy się zimowo. Żaden wyjątek. Jedni ze śniegiem, inni bez – śmieją się Polacy.

W tym roku w grudniu na Florydzie jest jednak wy-

jątkowo ciepło. Podczas świąt w południowej części tego stanu średnia temperatura przekroczyła 25 stopni.

IAR/„Wspólnota Polska”



Fot. ARC

Święta Bożego Narodzenia w takim klimacie? Dlaczego nie...

»Polonez« laureatem nagrody rządowej



Fot. ARC

Laureatem dorocznej rządowej nagrody narodowościowej, przyznawanej przez premiera Węgier, został Polonijny Zespół Tańca Ludowego „Polonez”. Nagrodę z rąk ministra zasobów ludzkich Węgier, Zoltána Baloga, w peszteńskim Vigadó odebrała założycielka i kierownik zespołu, Katarzyna Balogh. Ze strony polskiej w uroczystości wzięły udział rzecznik narodowości polskiej w Zgromadzeniu Narodowym Węgier, Halina Csúcs-Lászlóné oraz przewodnicząca Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego na Węgrzech, Ewa Rónay.

Polonia.hu

Pięć polskich szkół uzyskało status gimnazjum

Pięć kolejnych polskich placówek na Litwie uzyskało status gimnazjum. Są to: Szkoła Średnia im. Joachima Lelewela w Wilnie, Szkoła Średnia im. W. Syrokomli w Wilnie, Szkoła Średnia w Zujunach (rejon wileński), Szkoła Średnia w Miednikach (rejon wileński) oraz Szkoła Średnia w Połukniu (rejon trocki).

Redakcja portalu L24 dotarła do informacji, z których wynika, że komisja powołana w Ministerstwie Oświaty i Nauki opowiedziała się za przyznaniem tym placówkom statusu gimnazjum. Rozporządzenie o przyznaniu szkołom statusu gimnazjum ma jeszcze podpisać litewski minister oświaty i nauki, Jurgita Petrauskienė.

Szkoła Średnia im. Joachima Lelewela w Wilnie będzie odtąd realizować program kształcenia specjalistycznego o kierunku inżynierskim. W rozmowie z L24 Danuta Narbut, prezes Wileńskiego Forum Rodziców Polskich, oświadczyła, że bardzo się cieszy z wygranej legendarnej „piątki”, ale ubolewa z powodu wyrzucenia polskich uczniów z budynku szkoły na Antokolu. Wierzy jednak, że polska społeczność nie ustanie w walce o możliwość powrotu i kontynuowania nauki na Antokolu.

– Cieszę się, ale jest to radość przez łzy. Szkoda Antokolu. Pozbawienie Polaków budynku szkoły na Antokolu jest niesprawiedliwe, dla-

tego walka o budynek będzie kontynuowana. To były trzy lata walki

o status gimnazjum. Ten czas pokazuje, że rzeczy nawet najtrudniejsze



Fot. WIKTOR JUSIEL

Szkoła Średnia im. Joachima Lelewela w Wilnie uzyskała status gimnazjum.

są możliwe – skomentowała. Reforma zakładająca likwidację na Litwie szkół średnich i przekształcenie ich w gimnazjum bądź zdegradowanie do poziomu szkoły podstawowej, miała zostać zakończona do 2015 roku. To szczególnie źle wróżyło szkołom mniejszości narodowych, których wiele w związku ze zwłoką władz nie uzyskało akredytacji. Jednak po wiecach, pikietach, strajkach polskich szkół i społeczności polskiej, zgodnej w kwestii postulatów oświatowych i dobrze zorganizowanej, w drodze zmiany ustawy w Sejmie udało się wywalczyć przedłużenie terminu uzyskania akredytacji do września 2017 roku.

L24.lt/„Wspólnota Polska”

W OBERSTDORFIE RUSZA 65. TURNIEJ CZTERECH SKOCZNI

Podium w zasięgu Polaków?

Jesteśmy na tak!

Turniej Czterech Skoczni. Zawody, które na przełomie roku kuszą kibiców dużymi emocjami, często nieprzewidywalnymi zwrotami akcji, a skoczków dużymi pieniędzmi i szansą na nieśmiertelność. Tak będzie również jutro, na starcie 65. edycji prestiżowych zawodów w skokach narciarskich. Zaczynamy w niemieckim Oberstdorfie.

Polacy zameldowali się pod skocznią Schattenbergschanze w dobrych humorach, umocnionych udanymi występami w poniedziałkowych mistrzostwach Polski w Zakopanem. W roli nowego mistrza Polski w Turnieju Czterech Skoczni wystartuje wiślanin Piotr Żyła. Trener biało-czerwonych, Stefan Horngacher, zabrał do Oberstdorfu również Kamila Stocha, Macieja Kota, Dawida Kubackiego, Stefana Hulę, Klemensa Murańkę i Jana Ziobrę. Na dziś zaplanowano kwalifikacje, jutrzejszy konkurs rozpoczyna się o godz. 16.45. Pozostałe odsłony 65. Turnieju Czterech Skoczni zostaną przeprowadzone w Garmisch-Partenkirchen (1 stycznia 2017), Innsbrucku (4 stycznia) i Bischofshofen (6 stycznia). Najwyżej w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata plasuje się z polskich zawodników Kamil Stoch (4), dwa oczka niżej znajduje się w drabince świetnie spisujący się w tym sezonie Maciej Kot. W czołowej dwudziestce znajdują się ponadto Dawid Kubacki (16) i Piotr Żyła (18).

Stefan Horngacher przed piątkowym konkursem w Oberstdorfie miarkuje przesadny optymizm, niemniej również austriacki szkolenowiec przy sterze polskiego zespołu czuje, że jego podopiecznych stać na równą walkę z najlepszymi. A nawet więcej – na przełamanie kłótny pierwszego konkursu w Oberstdorfie, gdzie biało-czerwoni tradycyjnie skaczą słabo. – Uważam, że nie jesteśmy w tym turnieju głównymi faworytami, ale na pewno będziemy mocno walczyć – zapewnił trener biało-czerwonych.

Polacy przyjechali do Oberstdorfu bezpośrednio z Zakopanego, wypoczęci, zrelaksowani. Mistrzostwa Polski wielu zawodników traktuje jako świetny trening przed Turniejem Czterech Skoczni. Włącznie z Piotrem Żyłą, który w nowym sezonie może się czuć niczym bohater filmu Matrix-Reaktywacja. Wiślanin



Fot. ALICJA KOSMAN/PZN

Na „czarnego konia” Turnieju Czterech Skoczni pasowany jest wiślanin Piotr Żyła.

po raz drugi w karierze triumfował w mistrzostwach Polski uzyskując 3,3-punktową przewagę nad Dawidem Kubackim. – Nie spodziewałem się, że będzie aż tak dobrze. Złoty medal jest dla mnie zaskoczeniem, bo wszyscy koledzy skaczą naprawdę bardzo daleko. Cieszę się, że udało mi się wywalczyć pierwsze miejsce – skomentował sukces w telewizyjnym wywiadzie świeżo upieczony mistrz Polski. Żyła jest bardzo zadowolony ze skoków na przebudowanej Wielkiej Krokwi. – Dzisiaj bez problemu można było lądować telemarkiem nawet przy bardzo długich skokach, a gdy jeszcze przebudowany zostanie zeskok, to myślę, że lekko będzie można lądować telemarkiem 140 metrów – dodał skoczek.

Dobrą formę z tego sezonu potwierdził w Zakopanem również Da-

wid Kubacki. – Zawody pokazują, że jest w nas potencjał i to bardzo pozytywne. Jedziemy do Oberstdorfu walczyć o swoje. Nie chcę składać wielkich obietnic, chcę po prostu oddać dobre skoki. Taki sam cel miałem też tutaj w mistrzostwach Polski – zaznaczył srebrny medalista mistrzostw Polski. Faworyci 65. Turnieju Czterech Skoczni powinni się liczyć także z Maciejem Kotem, który – podobnie jak Żyła – w tym sezonie przeżywa renesans formy. – To dobrze, że przed turniejem mieliśmy przetarcie w mistrzostwach Polski. Najważniejszy był dla mnie ostatni skok. Chciałem skończyć zawody dobrze i w dobrym nastroju pojechać do Oberstdorfu – powiedział dziennikarzom Kot. Wiadac i slychać, że polscy zawodnicy nie tylko rzetelnie trenują na skoczni, ale są też mocni mentalnie.

HARMONOGRAM 65. TURNIEJU CZTERECH SKOCZNI

Oberstdorf – 30 grudnia, godz. 16.45
Garmisch-Partenkirchen – 1 stycznia, godz. 14.00
Innsbruck – 4 stycznia, godz. 14.00
Bischofshofen – 6 stycznia, godz. 16.45

Lekką niewiadomą jest natomiast dyspozycja lidera polskiej drużyny, Kamila Stocha. Dwukrotny mistrz olimpijski nie zaliczył bowiem mistrzostw w Zakopanem na Wielkiej Krokwi, lecząc przeziębienie. Wzdłuż sztabu medycznego polskiej reprezentacji stan zdrowia Kamila Stocha poprawił się na tyle, że skoczek będzie mógł powalczyć z najlepszymi już w Oberstdorfie. Piątkowy konkurs na skoczni Schattenbergschanze ustawi przebieg rywalizacji w następnych trzech przystankach Turnieju Czterech Skoczni. Nieudany początek może więc przekreślić szansę na zwycięstwo w całym turnieju i odwrotnie – dobra dyspozycja w Oberstdorfie zazwyczaj dodaje skrzydeł w Garmisch-Partenkirchen, Innsbrucku i Bischofshofen. Po raz ostatni Polacy cieszyli się z triumfu w Turnieju Czterech Skoczni w 2001 roku, kiedy to po czterech konkursach najlepszy okazał się Adam Małysz.

Na dwa dni przed startem Turnieju Czterech Skoczni bukmacherzy faworyzowali aktualnego lidera klasyfikacji, Słoweńca Domena Prevca. W gronie pretendentów do walki o medalowe pozycje znajdują się ponadto Norweg Daniel Andre Tande, Austriak Stefan Kraft i Niemiec Severin Freund. I oczywiście Polacy – Kamil Stoch i Maciej Kot. Na „czarnego konia” Turnieju Czterech Skoczni pasowany jest wiślanin Piotr Żyła.

JANUSZ BITTMAR

Karwina szykuje się do Biegu Sylwestrowego

Sylwester to nie tylko dzień, w którym pękają w szwach lodówki. Ostatni dzień roku można potraktować też zgoła inaczej – na sportowo. Chociażby biorąc udział w tradycyjnym i prestiżowym Biegu Sylwestrowym w Karwinie. Organizatorzy z klubu lekkoatletycznego TJ Jäkl Karwina przygotowali na sobotę trasę długości 10 km. Początek głównego biegu zaplanowano na godz. 10.00. Rejestracja zawodników przewidziana jest na godz. 8.30-9.45.

Jak informują organizatorzy, w peletonie biegaczy mogą się pojawić wyłącznie zawodnicy starsi 15 lat. Dla młodszych kategorii przewidziano rywalizację w pobliskim parku. Do walki mogą stanąć kategorie: mężczyźni do lat 39, mężczyźni powyżej 40 lat, mężczyźni powyżej 50 lat i kobiety Open. Trasa prowadzi drogą asfaltową, a zawodnicy startują na własną odpowiedzialność. Start głównego biegu usytuowany jest na ulicy „U hřiště” w Karwinie-Raju. Każdy uczestnik otrzyma dyplom, najlepszy w kategorii puchar, a pierwsi trzej zawodnicy w poszczególnych kategoriach mogą liczyć również na nagrodę pieniężną.

Rekord trasy został ustanowiony w 2010 roku. Sześć lat temu najszybciej i w rekordowym czasie 33:43 odcinek 10 km pokonał Polak Damian Zawierucha broniący barw klubu MOSiR Jastrzębie-Zdrój. W zeszłym roku ze zwycięstwa w 32. edycji radował się Adam Gaura z klubu TJ TŽ Trzyniec (uczeń Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Cz. Cieszyńcu), któremu zabrakło 46 sekund do pobicia rekordu należącego do Damiana Zawieruchy. (jb)

W SKRÓCIE

HRUBÝ WRÓCIŁ DO BANIKA. Drugoligowych piłkarzy Banika Ostrawa wzmocnił w zimowym okienku transferowym pomocnik Robert Hrubý. Młodzieżowy reprezentant RC w korzystnym świetle pokazał się w Ostrawie już w wiosennej, wówczas jeszcze pierwszoligowej rundzie. Teraz wraca po nieudanych wояżach w Teplicach. Wychowanek Slavii Praga związał się z Banikiem 3,5-letnim kontraktem.



Fot. ARC

MILIK I GLIK W DOBRYM TOWARZYSTWIE. Francuski dziennik „L'Equipe” publikuje w odcinkach listę 100 najlepszych piłkarzy Europy 2016 roku. W gronie wyróżnionych zawodników znaleźli się również Polacy. Na razie Francuzi skupili się na miejscach 41-100, gdzie znajdziemy również dwóch reprezentantów Polski – Arkadiusza Milika (73.) i Kamila Glika (86.). A jak skomentowano wybór obrońcy AS Monaco, Kamila Glika? „Zyskał nowy wymiar na arenie międzynarodowej w 2016 roku. Zagrał główną rolę w eliminacjach do Euro 2016 i podczas turnieju finałowego, w którym Polska straciła tylko dwa gole w sześciu meczach (przegrywając w ćwierćfinale z Portugalią po rzutach karnych). W lecie zaproponowano mu przeniesienie do Monaco z Torino za 8 mln euro, gdzie od razu dał się poznać jako lider zespołu – czytamy na łamach „L'Equipe”. (jb)

Pędzą jak szaleni

Hokejowa ekstraklasy nie zwalnia obrotów. Już jutro w programie Tip-sport Ekstraligi zaplanowano mecze 34. kolejki, w tym pojedynki Stalowników Trzyniec z Chomutowem (17.00) i Litwinowa z Witkowicami. Wczoraj, po zamknięciu numeru, hokeiści zaliczyli mecze 33. kolejki. Jak na razie, wszyscy wytrzymują diabelskie tempo. Zdjęcie ze „świętego” meczu 32. kolejki pomiędzy Libercem i Trzyncem, w którym Tygrysy przerwały zwycięską serię Stalowników, wygrywając na własnej tafli 3:0. W walce o krążek trzyniecki napastnik Martin Adamský (z prawej).



Fot. ARC libereckiego klubu